

obraduje Senat

26 bm. o godz. 16.00 zbierze się Senat, by określić swoje stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianach w wykonywaniu budżetu państwa w październiku br. oraz o zmianie ustawy budżetowej na rok 1989 i niektórych innych ustaw.

Przypomnijmy, że w myśli obecnej Konstytucji Senat rozpatruje takie projekty, a swoje stanowisko przedstawia Sejmowi. Drugi punkt porządku dziennego dotyczy zmian w ustawie o zmianie w wykonywaniu budżetu państwa w październiku br. oraz o zmianie ustawy budżetowej na rok 1989 i niektórych innych ustaw.

Bieżący tydzień na Wilejskiej zapowiada się intensywnie. Od poniedziałku — posiedzenia komisji parlamentarnych. Później — zbiorą się

kluby poselskie. Na piątek zwołano posiedzenie Sejmu, którego głównym punktem będzie również budżet. Ponadto na Wilejskiej odbędą się dwie rozprawy przed Trybunałem Konstytucyjnym; jedna w sprawie wnioskowanej przez Rzecznika Praw Obywatelskich, a druga — przez Federację Zw. Zaw. Pracowników „Społem”. Ma się również odbyć inauguracja nowo wybranego Trybunału Stanu, na której jego członkowie złożą ślubowanie. (PAP)

Mieczysław Rakowski w Prudze

Na zaproszenie KC KPCz przybył w poniedziałek z krótką wizytą do Prudzy sekretarz KC PZPR Mieczysław Rakowski. Na lotnisku Rużynie polskiego gościa powitał członekowie najwyższego kierownictwa KPCz z sekretarzem generalnym KC Mirosławem Jakubem na czele.

Przed południem w siedzibie KC KPCz rozpoczęły się rozmowy przywódców obu partii, dotyczące sytuacji w międzynarodowym ruchu komunistycznym, oraz współpracy PZPR i KPCz. (PAP)

Na Litwie unieważniono decyzje w sprawie polskich rejonów autonomicznych

Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR podjęło uchwałę, określającą decyzje szalczynińskiej i wileńskiej rad deputowanych ludowych w sprawie przekształcenia tych rejonów w polskie rejon narodowościowo-terytorialne, jako naruszające państwową integralność terytorialną i sprzeczne z Konstytucją Litewskiej SRR oraz ustawą o rejonowych radach deputowanych.

Prezydium parlamentu Litwy uznało, że decyzje te nie były podjęte w sposób właściwy, politycznymi i ekono-

micznymi. Stwierdziło zarazem, że tego rodzaju niekompetentne uchwały — jak je określiło — powodują właśnie między ludźmi i że spora część ludności tych rejonów nie zgadza się z nimi. Jednocześnie postanowiło powołać do życia przy Radzie Ministrów Litewskiej SRR komitet ds. narodowości. (PAP)

300 polskich obywateli nie wpuszczono do CSRS

Ok. 300 obywateli polskich wysadzono w niedzielę z pociągu relacji Katowice — Bohumín na przejściu granicznym w Petrovicach, nie wpuszczając ich na terytorium CSRS z powodu braku niezbędnych dokumentów podróży (brak zaproszenia, niewypełnienia deklaracji celnej itd.). Te perturbacje, pogłębione jeszcze przez potworny tłok panujący w tym i w innych pociągach (obladawani towarem polscy handlarze udawali się głównie na giełdy do Słuszwic i Ostrowy) spowodowały, że express „Sile-

Cląg dalszy na str. 2

Czesław Miłosz na Suwalszczyźnie

Prawie przez 50 lat (dokładnie — 49) nie było CZESŁAWA MIŁOSZA, wielkiego poety, laureata nagrody Nobla na Suwalszczyźnie, choć jest to jego ziemia prawdy rodzinna. W Suwałkach, w latach 1928—35 mieszkali jego rodzice. On sam był w Wilnie.

To była prywatna wizyta, ale przecież wszystko, co dotyczy tak znakomitej osoby, staje się po części własnością publiczną. Wic choć świadków było niewiele, po Suwałkach już krążył opowieść o gorliwym milościanku, który zatrzymał poetę i jego brata wraz z żoną podczas filmowania kamienicy, w której mieszkali rodzice noblisty. „A zezwolenie macie?” — miał pytać.

W czasie kilkudniowego pobytu Czesław Miłosz odwiedził miejsce „swojej młodo-

ści — Ziemię Sejneńską, gdzie często spędzał wakacje przed wojną. Zawsze mówił, że Sejneńszczyzna żywym wzięta jest z krajobrazów litewskich.

Wezwał, w poniedziałek Czesław Miłosz udał się do Gdąbska, gdzie spotkał się z Lechem Wajcą. Odwiedził również Warszawę, Kulminację punktu pobytu w Polsce nastąpi w Krakowie, gdzie otrzyma on przyznany przez Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego doktorat honoris causa. (stk)

Wyższe oprocentowanie oszczędności w PKO?

Rosnąca inflacja powoduje, że obecne warunki oszczędzania stały się już mało atrakcyjne. W związku z tym Powołana Kasa Oszczędności zamierza w najbliższym czasie podwyższyć oprocentowanie wkładów terminowych, aby w większym niż do tej pory stopniu rekompensować utratę wartości realnej pieniądza.

Wysokość nowego oprocentowania uwarunkowana jest jednak ostatecznymi wynikami podjętych już rozmów z Narodowym Ban-

kiem Polskim, który ustala trw. stopa oprocentowania lokaty do-browolnej PKO.

Zakładając pomyślny finał tych rozmów, wyższe stawki oprocentowania wkładów oszczędnościowych będą mogły zostać podane i wprowadzone nie wcześniej niż w pierwszej połowie października. Wysokość nowych stawek procentowych uzależniona jest także od wyników negocjacji z ministrem Finansów, dotyczących wielkości i zakresu dopłat wyrównawczych do kredytów preferowanych przez rząd (głównie dotyczy to budowlanego mieszkaniowego oraz kredytów dla inwalidów). (PAP)

Radzieccy marynarze pokonali piratów

Historia ta wydarzyła się jeszcze w lipcu, ale dopiero teraz o jej szczegółach poinformowała prasa. 22 lipca na Morzu Śródziemnym u wybrzeży Maroka radziecki statek rybacki „Kapitan Orlikow” został zaatakowany przez piratów. Członkowie załogi oprowadzili się na pokład statku, straszyli go z bronią i zmusili kapitana do skierowania statku na wyznaczonej przez nich kurs. Radiotelegraficznie udalo się jednak jeszcze na-

Cląg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 223 (11826) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 26 IX 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 50 zł

W „Pewex-ie” drożeje alkohol krajowy

Od poniedziałku 25 bm. ceny wyrobów spirytusowych produkcji krajowej wzrosły od 100 do 120 proc. W „Pewexie” podwyżka jest znacznie niższa (od 33 do 40 proc.), przy czym ceny alkoholi importowanych pozostają niezmienione.

Przykładowo najtańsza wódka krajowa: zbożowa — mieszana zdrożała z 60 do 80 centów za butelkę półlitrową; wyborowa z metalizowaną etykietką z 80 centów do 1,10 USD, a „polonez” z 0,90 centów do 1,10 USD. W takiej samej proporcji wzrosły ceny alkoholi krajowych o większej niż półlitrowej pojemności. (PAP)

„Dymek” za komputer, a może za pół litra? Zapal skreta... Ale cyrk z tym monopolem!

PRZEPROWADZONA w pierwszej połowie września drastyczna podwyżka cen papierosów niewiele pomogła w kioskach. Jak było, tak nadal jest pusto, a każda dostawa znika jak papierosowy dym. Nie po raz pierwszy okazuje się, że na kłopoty z podażą podwyżka nie jest najlepszym środkiem. No, chyba żeby tak nie o 75—100 proc., ale o 500 proc. podnieść cenę paczki „Carmenów” czy „Zefirów”...

Czy nie mamy zapasów tytoniu? Skądże znowu, ponoć mamy. Tak przynajmniej można wnosić z informacji, uzyskanych w spółce „Intertabac”, pod którą to nazwą skryły się dawne Zrzeszenie

Przemysłu Tytoniowego. Przyczyna, która powoduje pustkę w naszych kioskach, jest brak rąk do pracy w fabrykach papierosów. Co nas może uradować? Jak zwykle, import. Niestety i tu sprawa nie jest prosta, a do jej skomplikowania przyczynił się również „Intertabac”.

Przed wakacjami zarysowała się szansa sprowadzenia d datkowi, poza protokołem handlowym, 1 mld sztuk papierosów z Albanii. Wprawdzie palacze kręcą nosem na albańskie rarytasy, ale lepsze to niż skret z gazety. Tymczasem Ministerstwo Współpracy Gospodarczej z Zagranicą nie zezwoliło na kupno dodatkowych papierosów. Za zakazem krył się nasz mono-

polista, który obawiał się o zbył swoich wyrobów przy tak wysokiej cenie. Nie, nie, nie, mamy ani krajowych, ani albańskich papierosów. Teraz będą podejmowane próby ponownego przekonania Albańczyków do papierosowego handlu. Tym razem możemy wymienić za papierosy... nasze komputery.

Cląg dalszy na str. 2

Szajka czeka na wyrok

Prokuratura Wojewódzka w Przemyslu skierowała do rejonowego Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko niebezpiecznej grupie przestępczej, liczącej 7 osób. Zarzuca się im, że 4-letniaczkę w różnym składzie, a także pojedynczo, dopuścili się w Jarosławiu i Żurawicy, w okresie od 7 października 1988 r. do 29 stycznia br. 19 przestępstw, w tym zbrodni rozbój z użyciem niebezpiecznych narzędzi. W skład szajki wchodził młody człowiek, w wieku od 18 do 30 lat, w większości już karani i „dnie nie pracujący. Był „środek ponadto nieletni, którym zajmował się sąd rodzinny.

Cląg dalszy na str. 2

Jutro w „GW”

Jesteśmy mocarstwem biorąc pod uwagę powierzchnię uprawy, zaliczamy się do szaraczek pod względem wydajności i... krasnoludków w przeliczeniu. Mowa oczywiście o ziemniakach. Może jednak powieja pomyślniejsze wiatry. W centrum Moniek stanie wtedy pomnik, na nim rzeźbiony gospodarz trzymający nie jak dotąd

BULWĘ POD PIĘTĄ

a, niczym bulwę, w dłoniach. We wzniesieniu pomnika wciąż jesteśmy lepsi niż w ekonomii...

Bagna Biebrzańskie są orzodniczym cudem i największym w Polsce rezerwuarem wód śródlądowych. W co raz większym stopniu zagrożają im jednak zanieczyszczenia przemysłowe, niekontrolowana turystyka, wypalanie roślinności. Kłusownictwo. Skoro można je jeszcze zachować w naturalnej, nieskażonej postaci

WYKORZYSTAJMY TĘ SZANSĘ

Inaczej skutki odczujemy dotkliwie...

Karambol w kawałkach



Właściwie to, co wydarzyło się na trasie do Warszawy między miejscowościami Rzedzian i Babino trudno nazwać karambolem — powiedział nam wczoraj po południu por. Piotr Dmirk z Wydziału Ruchu Drogowego RUSW w Białymstoku. — Po prostu na przestrzeni ok. 6 km lawinowo następowały zdarzenia po trzy cztery. Powód — gęsta mgła, spotęgana przez dymy z okolicznych pól — widoczność ograniczona była do pięciu metrów.

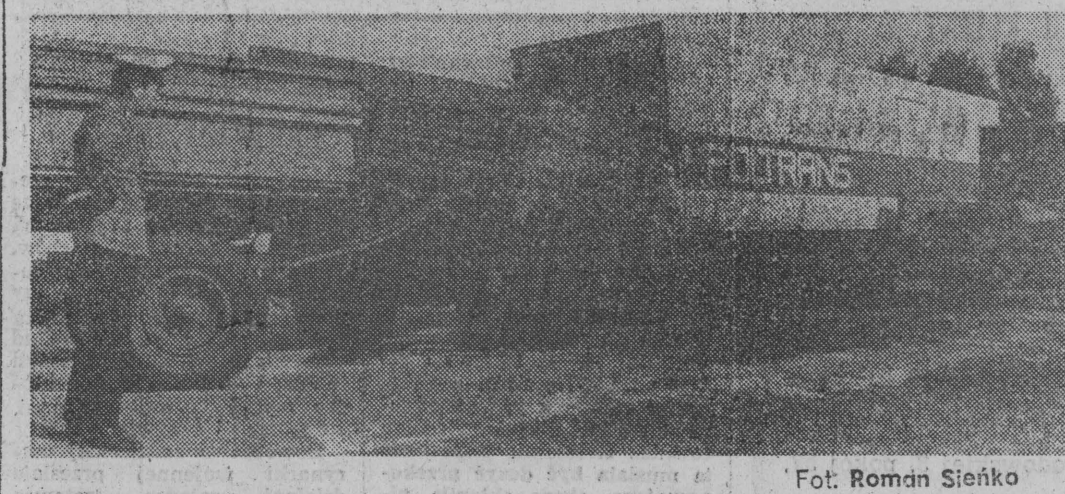
Powód, zdaniem funkcjonariuszy RUSW, określić można lapidarnie jako niezachowanie odpowiedzialności w takich warunkach drogowych przedkości. Jedni z kierowców ostro hamowali, podczas gdy inni najjeżdżali na tyły ich pojazdów.

W chwili przybycia milicji trudno także było dokładnie określić liczbę kolizji. Na spisie pozostało bowiem zewnętrznie uszkodzonych pojazdów. Niestety nie obyło się bez tragedii. Na miejscu zginął motocyklista, mieszkaniec

Jedna ofiara śmiertelna Trzy osoby ranne Czternaście uszkodzonych pojazdów

Rzedzian, Jerry O. Ponadto trzy osoby zostały ranne. Jak się dowiadujemy, poszkodowanymi w karambolu byli także znani, zwłaszcza na Białostocczyźnie, piłkarze Jacek Bayer i Jerzy Leszczyk. Na szczęście w porę wyskoczył z uszkodzonego samochodu i nie im się nie stało.

Ustalenie szkód trwało wczoraj do godziny popołudniowej. Ruch drogowy w kierunku Warszawy odbywał się przez Jeżewo Stare i Tykocin. (tk)



Fot. Roman Sienko

Bunt na giełdzie samochodowej

Skandalem i zablokowaniem przez kilkadziesiąt samochodów głównej przelotowej ulicy Trójmiasta zakończyła się niedzielna giełda samochodów w Gdyni-Orłowie. Bez uprzedzenia i bez udziału władz miasta oraz gospodarstwa obojętności — Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, podwyższył ceny za wjazd na gieł-

dowy parking. Zamiast dawnej ceny 800 zł zażądano aż 20 tys. zł od samochodu i 15 tys. za przyczepę. Zmotoryzowani zbuntowali się i po dwóch godzinach blokady ulic, na których powstał „korek” długości kilku kilometrów — ceny wróciły do dawnego poziomu. (PAP)

pogoda

Choć od kilku dni mamy już kalendarzową jesień, to nadal utrzymuje się prawdziwie letnia, słoneczna i rozradowana pogoda. W najbliższych dniach meteorolodzy z białostockiego Oddziału IMGW nie przewidują żadnych jej zakłóceń w naszych stronach.

Podobne warunki atmosferyczne zapowiadano także na dzień jutrzejszy.

A na tymczasie i wianizacji kwiatów oczekują dziś: Justyna i Cyprian. (G)

BBC — British Broadcasting Corporation: „Służąc wszystkim, nie służąc nikomu”

SEKCJA POLSKA BBC obchodzi 50-lecie działalności. Z tej okazji w Warszawie przebywa jej dyrektor Eugeniusz Smolnar, który w udzielił wywiadu dziennikarzowi PAP.

— Co to jest BBC? — British Broadcasting Corporation, czyli w skrócie BBC, to liczące ok. 30 tys. pracowników niezależne przedsiębiorstwo radiowo-telewizyjne, które od 60 lat w oparciu o królewski przywilej nadaje swe programy. Przez wiele lat było ono monopolistą w tej dziedzinie, dopiero później powstały dwa kanały telewizyjne niezależne oraz lokalne stacje radiowe.

Szczególnie tym, że BBC — odmiennie od wielu innych stacji — nie zajmuje

swego stanowiska w ważnych kwestiach politycznych. Jest to profesjonalne medium dla przekazywania poglądów prawdziwych aktorów wydarzeń — polityków, przedstawicieli ruchów społecznych, ugrupowań gospodarczych, ekologicznych, wszystkich grup interesów. W naszych ociechach nie stwierdzamy nigdy „my uważamy”. Słowo „my” jest nam kompletnie obce. Może właśnie dlatego BBC, to instytucja, z którą Brytyjcy się tak bardzo identyfikują.

— A jakie miejsce w tej korporacji zajmuje Sekcja Polska? — Sekcja Polska, która powstała 7 września 1939 r., działa w ramach serwisu światowego, nadawanego w 37

językach dla ok. 120 mln słuchaczy na całym świecie. Pierwszą audycję po polsku rozpoczęło przemówienie do walczyńskiego króla królowej RP w Brytanii, Edwarda Raczynskiego. Programy polskojęzyczne uległy szybkiej rozbudowie i od 1942 r. na falach BBC programy — głównie wiadomości — nadawane były już ponad 10 razy dziennie. Ale nie tylko wiadomości; w zakodowanej formie płynęły też informacje dla dowódców AK i delegatów rządu na kraj, informowano żołnierzy Polskiej walczącej o planowanym zerwaniu lotniczym. Czasami kod za-warty był w kolejności słów wiadomości dziennika, czasami w melodii nadawanej po-dzienniku. Przez pierwszy rok

Sekcja Polska nadawała dla rodzin w Polsce mnóstwo informacji o Polakach, których wojenne losy rozstrzygnął o całym świecie.

— A jak było po wojnie? — Potem nastąpiły lata niewolnego pokój w Europie, wynikającego z rozkładu kontynentu i zimnej wojny. Zrodziła się tradycja. Sekcja Polska starała się przedstawiać całości sytuacji na świecie, szczególnie uwagę poświęcając wydarzeniom rozstrzygnięciom się w Polsce i wólkę Polaków oraz w W. Brytanii. Sądze, że spełniliśmy bardzo sensowną rolę, zawsze rzadko informując o tych sprawach, które mogły zainteresować słuchaczy w Polsce.

Cląg dalszy na str. 2



Głodujący przebywają na rybnym Urzędzie Miasta i miny. Tam fotografować nie można (zdjęcie górne).

W Rudzich też strajk (jęcie obok).

Utoczenie dyrekcji Komnatu (zdjęcie do'ne).

Fot. ROMAN LYSIONEK

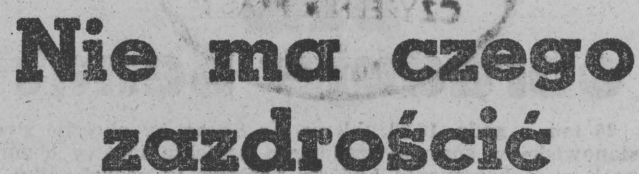
Strajk w Gołdapi „Dosyć już tego!”

W OSTATNIEJ INFORMACJI pisałem, że do strajku kłusujących pracowników Romnickiego Kombinatu Rolnego, spośród których 10-osobowa grupa rozpoczęła strajk głodowy, udali się członkowie Zarządu Regionu „Pojezierze”

Sceptycyzm co do możliwości „ogrania” przez nich konfliktu okazał się w pełni uzasadniony. Członkowie komitetu strajkowego nie chcieli po prostu z nimi rozmawiać.

Cląg dalszy na str. 2





W aktualnej sytuacji ko-

decyzje, ograniczające m.in. inwestycje, poszukiwanie nowych źródeł finansowania budżetu wojewódzkiego, czyli — jak to ujął prof. Mariusz Szamatałowicz, przewodniczący WRN — elastyczne i czynne działania rady, by dopasować się do wymogów chwili. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę

Po dyskusji zespół radnych członków PZPR postanowił przyjąć wspólne stanowisko w sprawie zmian w planie budżecie wojewódzkim, pozostawiając jednakże swoim

cznikom swobodę w podjęciu ostatecznej decyzji. Trzeba dodać, iż w spotkaniu uczestniczyła mniej niż połowa zespołu radnych. (w)

w żadnym wypadku nie wróci do swojego miasta.

Jednakże — kontynuuje Tanjus — jego szanse uzyskania azylu politycznego nie Wehrzech są znikome, ponieważ zgodzie z genewą konwencją w sprawie uchodźców, którą Węgry podpisały w brzmieniu, na ugodzić, że w związku Radzieckim był przysładowany z powodów narodowościowych politycznych

lub religijnych. Rozwiązanie tego niezwykle przypadku będzie znane na początku października br., gdy upłynie termin jego czasowego pobytu.

tu na Węgrzech. (PAP)

Rząd RFN
pomaga

emigrantom z NRD

Władze zachodnioniemieckie zorganizowały wszechstronną pomoc dla uchodźców z NRD. Po przekroczeniu granicy z Austrią do RFN każdy z dotychczas uchodźców ma zapewniony dokument zezwalający na swobodne poruszanie się po RFN, doraźną pomoc finansową w wysokości ok. 123 dolarów, zaśłite dla bezro-

[illegible]

W HOLU SZPITALA onkologicznego w Białymstoku zrucają się w oczy duże napisy: „Akcia protestacyjna pracowników onkologii”. Żądamy spełnienia postulatów. Można dowiedzieć się też trochę szczegółów:

„Wobec narazenia personelu na znaczny wpływ szkodliwych promieniowania jonizującego i szkodliwego działania podawanych leków cytostatycznych, żądamy:

• przyspieszenia, zgodnie z wymaganiami bhp, 5 - godzinę dnia pracy i 6 tygodni urlopu;

• pracującym w szkodliwych warunkach znacznego wynagrodzenia preferencyjnego”.

— Badania, przeprowadzone w różnych punktach szpitala onkologicznego, wykazały pod-

czas pracy na mocy decyzji wojewody, niepełnie zgodne z prawem. W Białymstoku wicewojewoda wystąpił o rozstrzygnięcie do ministra Zdrowia, a w szpitalu ogłoszono akcję protestacyjną. Dokładniej: jest to akcja plakatowa.

Dyrektor Specjalistycznego ZOZ dr Tadeusz Dorosko, w pełni popiera postulat obu związków, uważając za niewłaściwe traktowanie przez resort pismu onkologicznemu. Wyjaśnia też sprawę wynagrodzenia preferencyjnego. Otóż różne podwyżki i regulacje rodzica się średnio na jednego pracownika. Placówka dostaje też pieniądze zgodnie z zatrudnieniem; łącznie z piśmem, że należy dać o ileś tam wyższą podwyżkę grupom preferowanym. W praktyce może

ma dotacji, to trzeba będzie nie tylko zamknąć onkologię, ale także oddziały ginekologiczne i położnicze, bo one także wchodzi w jego skład. Oczywiście, nikt nie sądzi, że do tego dojdzie; spotkać musiałoby to wszystkie polskie szpitale, znajdujące się w takiej samej sytuacji.

Braki w szpitalnictwie to temat jak rzeka. Wymieniając je obywatel przedkłada na zmianę z dyrektorem.

Od dziesięciu lat stara się ZOZ o niezbędny aparat terapeutyczny: bronchofibroskop i kolonoskop. Białostok jest jedynym ośrodkiem onkologicznym, który nie posiada mikroanalizatora biochemicznego, tak potrzebnego do badania niemożliwym. Jeden z miarę nowoczesny ultrasonograf musi służyć nie tylko on-

prac”. Z tego elaboratu wynika, że „zaawansowanie” sprawdzi się do opóźnień i przerw w robotach. Przeczytajmy zresztą fragment protokołu.

„Realizację inwestycji przeważa praktycznie w maju bez zaskakującego na usprawiedliwienie uzasadnienia. Planowana w roku bieżącym (do września) wykonanie stanu zerowego pawilonu nr 18. We wrześniu planowane rozpoczęcie prac technologicznych wzięcia ciepłego (montaż urządzeń i ew. uruchomienie). Zamierzenia nie zostały zrealizowane, ponieważ wynikiły nieporozumienia między inwestorem zastępczym, a generalnym wykonawcą, wynikami których nie porozumiano było wykonanie umowy o roboty budowlano-montażowe.

MUZYKA W GALI

O koncercie galowym w białostockiej Państwowej Filharmonii, związanym z inauguracją sezonu i jubileuszem 35-lecia istnienia instytucji już pisaliśmy.

Dzisiaj, wielka gala, raz jeszcze — w obiektywie Romana Sienki.



• W roku ubiegłym (35. sezon w historii Filharmonii) światła na estradzie zapalała się 1224 razy. W sezonie Filharmonii odwiedza 377 tys. 288 melomanów.



• W 1954 roku powstała niewielki zespół instrumentalny pod dyktando KAZIMIERZA ZŁOCKIEGO.

• Muzycy dają 23 koncerty. Liczba słuchaczy sięga 9 tysięcy.

Ważne dla harcerzy

Operacja „Wrzesień 89”

Najbliższych kilka dni dla harcerzy woj. białostockiego to bardzo ważny czas. Miła własnie (Jutro 27 września) 80 lat od utworzenia Szarych Szeregów czyli konspiracyjnego harcerskiego, które w kolejnych miesiącach 1939 roku i potem aż do zakończenia wojny mocnymi znakami zapisało się w historii Polski.

Gdy uciech! zgłęb bitewny, gdy powstała Polska Państwo Podziemne do działania przystąpił nie tylko dorosły, ale i młodzież. Szare Szelegi nie były w głównej mierze organizacją bojową. Podstawowy ich cel to wychowanie w myśli hasła: „Dziś—Jutro” — „Pojutrze, „Dziś”, to — przygotowanie do walki; „Jutro” — walka; „Pojutrze” — praca dla Polski. Dlatego też oprócz niezwykłych lekcji przykładał bohaterstwa z bronią w ręku najwięcej było w Szarych Szeregach działań wychowawczych. Młodzież harcerska uczyła się w tajnych szkołach, aby przysłać się potem krajowi. Oczywiście najtrwalsze ślady w legendzie pozostawiła Mała i Wielka Dytarza, hekatomba na barikadach Powstania Warszawskiego, w którym uczestniczyli także harcerze białostoc-

cy. Ale nie należy zapominać, iż podstawowy cel, którego mocno strzegli kolejni Naczelnicy Szarych Szeregów, zamykał się w słowie: wychowanie.

Szaroszerogowy czyn na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej jest znacznie skromniej opisany niż ten z innych części Polski.

Ale i niełatwo dotrzeć do dokumentów. Wszak do 1941 roku ziemie te znajdowały się pod okupacją radziecką. Stąd szły też wszelkie harcerskie rodzin.

Dzisiaj warto te wszystkie fakty utrwalić w pamięci młodych.

Komendant Białostockiej Chorągwi ZHP wydał specjalny rozkaz, w którym m. in. czytamy:

Druhni! i Druhowie!

1 września 1939 roku rozpoczęła się najtragiczniejsza w dziejach narodu polskiego wojna z hitlerowskim najezdźcą. W walkach z okupantem znaczną rolę odegrało konspiracyjne harcerstwo — „Szare Szelegi”. Uczestnie tej rocznicy jest moralnym obowiązkiem każdego Polaka. Ogłaszam dni 27-28-29 września 1989 r. dniami OPERACJI „WRZESIEŃ 89”...

Należy wykonać 3 zadania.

27 września zadanie pod hasłem „Szare Szelegi”...

Tego dnia harcerze mają zorganizować ogniska historyczne, zaprosić żołnierzy września, drubów „z tamtych lat”.

We czwartek (28 bm.) zadanie zakodowane pod hasłem „Zapomniane groby”. Każda drużyna powinna przeprowadzić w swojej miejscowości i jej okolicach zwiad mający na celu odszukanie mogił harcerzy i żołnierzy którzy zginęli w okresie II wojny światowej. Komendant Chorągwi i Muzeum Wojska w Białymstoku liczą na zidentyfikowanie (w oparciu o przekazy rodzinne i środowiskowe) nieznanych dotychczas miejsc pamięci narodowej.

Trzeci dzień „Operacji” nosi kryptonim „Pomnik”. Harcerze będą gromadzić środki (poprzez sprzedaż specjalnych cegiełek, podjęcie prac zarobkowych zorganizowane aukcji, festynów itp.) z przeznaczeniem na konto budowy pomnika Harcerskiej Służby Ojczyźnie.

W rozkazie specjalnym czytamy także, iż środa, czwartek i piątek to DNI MUNDUROWE dla członków ZHP. Kolejne informacje prześlemy jutro. (kr)

Wspólne troski zbliżają

wyższość poziom promieniowania jonizującego — tłumaczy przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Specjalistycznym ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, chirurg Andrzej Dmirk.

— Bierze się to z trzech podstawowych źródeł: przy napromieniowaniu osób chorych badanych scyntygraficznie i od chorych leczonych preparatem promieniotwórczym.

— Toksyczność związków cytostatycznych w chemioterapii jest taka, że utrzymuje się przez kilkanaście godzin od chwili podania — uzupełnia przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Ochrony Zdrowia, dr Roland Rólkowski.

Przewodniczący obu związków są zgodni co do oceny sytuacji i metod działania. „Wspólna bleda zbliża” — określa to dr Rólkowski. Sytuacja jest taka, że zarówno promieniowanie jonizujące, jak i toksyczne cytostatyki wpływają bardzo szkodliwie na organizm. Im dłuższe działanie — tym większe skutki. Stąd wniosek o skrócenie czasu pracy. Trzeba zrobić to jak najszybciej, bo personelu jest coraz mniej, stara kadra odchodzi, młodzi nie chcą narażać się na niebezpieczeństwo.

Dlatego oba związki wystąpiły o usankcjonowanie 5-godzinnego dnia pracy. Problem „rozbił się” o ustawę, która tego nie przewidywała, ale i nie zakazuje. Ponieważ rzecz dotyczy także innych ośrodków onkologicznych w Polsce, zasięgnięto języka. Dowiedzieli się, że w Poznaniu skrócono

to odbyć się kosztem innych pracowników, których zarobki spadną poniżej średniej. Czyli, że ze szustnego pisma nie słusznego nie wynika, bo nie ma pieniędzy.

Jak już o pieniądzech mowa, przewodniczący Rólkowski porusza także sprawę: szpital onkologiczny służy makroregionowi, ale koszty jego utrzymania ponosi tylko województwo białostockie. W ub. roku zamówiono symulator, wpłacając na ten cel 20 mln zł, co wynosiło wówczas ok. połowy ceny urządzenia. Dziś kosztuje ono już 140 mln zł, pieniądze na wykupienie nie ma, a wytwórca zaliczek nie zwróci, bo podobno zużył ją na sfinansowanie prac techniczno-projektowych. W tej sytuacji zwrócono się do wojewódzkiego łomżyńskiego, suwalskiego i olsztyńskiego, aby dofinansowały zakup. Prośba pozostała bez odpowiedzi.

Trzeba dodać, że symulator jest urządzeniem planującym dokładną terapię, a białostocka onkologia to jedyny ośrodek w kraju, który go nie posiada.

Dyrektor Dorosko rozlicza finansowe podległe mu placówce. Tegoroczny budżet wynosił 1.666 mln złotych. Do połowy września wydatkowano już 1.576 mln zł. Sprawy to rosnące koszty i ceny dostaw, nie wszystkich ośrodków, która szła ilość pacjentów. Na zakup sprzętu pozostało do końca roku 10 mln zł, a tylko rokowi dwadzieścia kosztować będą 20 mln zł. Mało tego, wydatki na leki zostały już przekroczone o 26,8 mln zł. Jeśli ZOZ nie otrzy-

kologii (180 łóżek, ale i ginekologii z położnictwem (220 łóżek), podczas gdy takie urządzenia ma każda 20-30 — łóżkowa klinika.

Jak się już rzekło, ilość pacjentów z chorobami nowotworowymi rośnie. Tzw. „obłożenie” na chemioterapii sięga 400 dni rocznie! Jak się to robi? Ano, między dostawek. Ponadto prowadzona jest hospitalizacja domowa, polegająca na wczesniejszym wypisywaniu chorych ze szpitala i objęciu ich opieką przez lekarzy i pielęgniarki. Tylko w II kwartale br. takiej hospitalizacji podlegało 204 pacjentów.

O problemach Specjalistycznego ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie nie można rozmawiać bez poruszenia tematu: rozbudowa i modernizacja. Widać go zresztą przez... okno. Co o widzi?

— My tu sobie „wypruwamy żyły”, starając się o jak najlepszą opiekę nad pacjentem, walczymy o każdy grosz, a tam „olewa się” robotę, miliony idą w błoto!

Stwierdzenia dosadne, ale odzwierciedlają opinię nie tylko obu przewodniczących, ale całego personelu, a pewnie i co lepiej zorientowanych chorych.

Krajobraz budowy jest ilustracją tej opinii: wykopane doły, rozwalone płoty, zmieszane zielenie, potłuczone i wdeptane w ziemię pustaki i cegły, rozdwiejające rury, rozbiite drogi dojazdowe. No i oczywiście — nie ma śladu robotników.

Dyrektor sporządził kolejną „informację o zaawansowaniu

Do zerwania umowy doszło w najbardziej niekorzystnym okresie. Sezon letni sprzyja bowiem najbardziej zaawansowanemu prac budowlanych. Przedsiębiorstwo Obsługi Inwestycji zerwało umowę z Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym Służby Zdrowia nie mając dostatecznej pewności, że nowy wykonawca przystąpi natychmiast do kontynuowania robót. Decyzja o zmianie wykonawcy zaczęła się nie pozbawiona sensu, nie była odpowiednio przygotowana.

Przedsiębiorstwo Obsługi Inwestycji nie przekazało kompletnie dokumentacji nowemu wykonawcy, projekt techniczny wzięcia ciepłego wymaga przeprowadzenia, brak aktualnego projektu posadowienia pawilonu nr 19 (w trakcie realizacji) wynikiły bardzo poważne zmiany konstrukcyjne”.

Dosyć. Inwestor zastępczy i wykonawca biorą pieniądze za to, że wolać o pomstę do nieba budowę (marnotrawstwo wliczy się z pewnością w koszty, pokrywane przez całe społeczeństwo), która dezorganizuje pracę personelu i utrudnia życie pacjentom.

Rozbudowa i modernizacja ma na celu zwiększenie ilości łóżek położniczych i onkologicznych, poprawę warunków pracy zakładu diagnostyki i całego wysłuszonego zaplecza (kuchnia, pralnia, tlenownia itp.). Tylko kiedy to nastąpi? Nikt nie potrafi powiedzieć.

A. LABANOW

atest dla techniki

Rozmowa z JANEM BUTKIEWICZEM — sekretarzem Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Suwałkach, delegatem na III Nadzwyczajny Zjazd Zrzeszenia WKTIR.

A. Polakowski: — Jednodniowe obrady Zjazdu przeminiły bez większego rozgłosu. Czy był to jeszcze jeden reaktor nad wynalazcą, który błysnął i spadł, a loty miał niewysokie?

— J. Butkiewicz: — Uwaga, że wręcz przeciwnie. Było to treściwe spotkanie z udziałem po czterech delegatach z każdego województwa i gości z przewodniczącym Rady Głównej NOT prof. Janem Kozłowskim na czele. Pod kierunkiem doc. dr. hab. Wiesława Kotarby — prezesa Urzędu Patentowego i zarządcy wiceprezesa Krajowej Rady Zrzeszenia skoncentrow-

waliśmy się na kwestiach statutowych. Jeśli nie znalazło to odpowiedniego rezonansu w publikacjach, to chyba dlatego, że stałe przewagę mają enuncjacje codzienne, doraźne, gdy zaś wypada zastanowić się nad perspektywami wychodzenia z impasu jakoś brakuje nam energii, a może odwagi.

— Nicowanie statutu i wszelkie w nim modyfikacje nie wydają się na ogół na tyle pasjonujące, by mogły zdominować tematykę kuluarowych i koleżeńskich szepań. Może stał wynikła zмова milczenia wokół spraw, które wy uważają za istotne.

Jak reanimować postęp?

głej zaś strony do korzystania z pomysłów i usprawnień proponowanych przez wynalazców i racjonalizatorów?

— Mam wrażenie, że unika pan beśpośredniej odpowiedzi. Znamy jest fatalna sytuacja w łansowaniu i stosowaniu procesów innowacyjnych; statystyka efektów leci w dół, a sterminy tego ruchu, który czasami do złudzenia przypomina stagnację, radzą nam trześcią statutu. Czy nie za szybko sami odstawiać się na margines?

— Ależ nie podobno. Trwają przecież prace nad modyfikacją przepisów, w IV kwartale przedstawione zostaną Radzie Ministrów projekty zweryfikowanych i uzupełnionych aktów prawnych. Nie zapominać jednak, że muszą im towarzyszyć (i chyba wbrew temu) rozwiązania systemowe i że ich sprawdzenie wymaga dłuższego czasu.

Co z tego, że będziemy mieli trafne przepisy (dotych-

chce pamiętać o obniżce kosztów wytwarzania? O korzystaniu z innowacji, podnoszących wzrost cen? Przelażanie tych barier jest jeszcze przed nami co nie znaczy, że możemy zapominać o stworzeniu korzystniejszych warunków rozwoju ruchu wynalazczego. O tym wszystkim co leży u jego podstaw.

— No właśnie! Zda się, że w ten sposób dotarliśmy do sedna zjazdowych rozwa-

już więc hermetycznym two-rem zamkniętym np. dla Stowarzyszenia Rzeczników Patentowych, Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów, Stowarzyszenia Indywidualnych, Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów.

— Zda się że namnożyło nam się organizacji. Pozostało pytanie: kiedy ilość przejdzie w jakość?

— Odpowiedź stereotypowa: razem łatwiej działać. Ponadto ewentualna rywalizacja



• Publiczność oklaskiwała także znane w świecie zespoły i ich dyrygentów. Byli to m.in.: POLSKA ORKIESTRA KAMERALNA i SZKOŁKA ORKIESTRA SYMFONICZNA BBC pod dyktando JERZEGO MAKSYMUKA, ORKIESTRA KAMERALNA PR i TV w Poznaniu — AGNIESZKA DUCZALNA, WIELKA OS TEATRU „BOLSOZOJ” z Moskwy pod batutą TATIANY DUDAROWEJ, a także kapelmistrz tej miary co JAN KRENZ, SZYMON KAWALA i STEFAN RACHON. (olp)

Historia znana i nieznana

Po scharakteryzowaniu stanowiska KPP w kwestii mniejszości narodowych w II Rzeczypospolitej warto pokusić się o zapoznanie Czytelników z niektórymi aspektami polityki Związku Radzieckiego wobec Polonii. Chodzi głównie o ukazanie praktycznej realizacji jej zasad na terenach, na których ludność polska znajdowała się w większości.

LICZBĘ POLAKÓW na terenie Związku Radzieckiego w okresie międzywojennym trudno ustalić. Przyczynia się do tego głównie migracja na wschód w czasie pierwszej wojny światowej. Po jej zakończeniu repatriowało się do Polski do 1 czerwca 1924 r. około 1 mln 265 tys. osób, w tym około 470 tys. Polaków, 492 tys. Białorusinów, 124 tys. Ukraińców, 123 tys. Rosjan, 33 tys. Żydów i 9 tys. Litwinów. W odwrotnym kierunku emigracji praktycznie nie było.

Według spisu ludności z 17 grudnia 1926 r. w Związku Radzieckim mieszkało 790 491 Polaków, z tego najwięcej na Ukrainie Radzieckiej — 496 435 osób. Wydaje się, że są to liczby zanizone. Najlicniejsza grupa Polaków mieszkała w okręgu wołyńskim — 86 627 osób (12,5 proc. ogółu mieszkańców), szepetowski 60 215 (9,1 proc.) i ploskirowski — 53 511 (10,2 proc.). Wszędzie trzęęteki znajdowały się na Ukrainie Radzieckiej. Istniały natomiast nieliczne rejon z przewagą ludności polskiej.

Wśród Polonii na Ukrainie Radzieckiej zdecydowanie

przeważała ludność wiejska — 80,1 proc. Zwłaszcza też uwagę wyciąga udział niepiśmiennych wśród Polaków, który w końcu 1926 r. wynosił 51,8 proc., był więc o 6 proc. wyższy od przeciętnej w tej republice. Ponadto tylko 49,9 proc. ogółu ludności polskiej w Związku Radzieckim podał język polski za rodzinny. Świadczyło to o wysokim stopniu rusyfikacji lub ukraińzacji Polaków na tych terenach. Ogólny trend był następujący: w stosunku do spisu z 1897 r. ludność polskiej przybyło o 47 proc., ale o 37,9 proc. zmalała liczba Polaków posługujących się językiem rodzinnym.

Większość była przeludniona, zacofana i biedna. Tereny te należały do najbardziej upośledzonych gospodarczo i kulturalnie na zachodnich rubieżach carskiej Rosji. Po zwycięstwie rewolucji październikowej sytuację tę starano się zmienić.

Zgodnie z polityką narodowościową, w Związku Radzieckim tworzone polskie terytorialne jednostki administracyjne. Za najlepszą formę równouprawnienia gospodarczego i kulturalnego uznano

radę wiejskie i rejon narodowościowe. Do utworzenia okręgowo autonomicznych brakowało wystarczająco dużych skupisk Polaków. Rozwój rad polskich, zwanych w Ukrainie Radzieckiej SRR, nastąpił po podjęciu przez rad radzieckie 29 sierpnia 1924 r. uchwały, na mocy której obniżono liczbę ludności potrzebnej do utworzenia rady wiejskiej do 500 osób, a rejonu narodowościowego do 10 000 osób. Liczba polskich rad wiejskich na terenie Ukraińskiej SRR wzrosła z 15 w kwietniu 1925 r. do 139 w kwietniu 1929 r. W 1927 r. było 129 takich rad, które reprezentowały ponad 156 tys. osób, to jest 33 proc. ogółu ludności polskiej.

Wśród Polonii prowadzono także pracę partyjną. Według danych z 1927 r. do partii należało 12 131 Polaków, co stanowiło 1,1 proc. ogólnie liczby członków i kandydatów WKP(b) na terenie Związku Radzieckiego.

Komunisty — Polacy w Związku Radzieckim uważali za swój obowiązek udzielenie pomocy Polonii w odrodzeniu jej świadomości i godności narodowej. Chodziło im też o

włączenie Polonii w proces budownictwa socjalistycznego i utrwalenia zaufania do władzy radzieckiej. Zamiany te spotkały się z przeciwdziałaniem niektórych komunistów ukraińskich, którzy w planach tych widzieli zagrożenie dla swojej pozycji w republice i dla ukraińzacji.

Mimo powyższych uwarunkowań do budowania polskiej autonomii narodowej w Związku Radzieckim przystąpiono najpierw na Ukrainie Radzieckiej. Zdecydował o tym głównie fakt, że największe skupiska Polonii, które

wołyńskiego, głównie z powodu piaszczystych, a miejscami bagnistych gleb. Zamieszkiwało go około 42 tys. osób, z czego 68,8 proc. to Polacy. Trudno było tutaj realizować ambitne zamiany, wobec których — podobnie jak wobec władzy radzieckiej — ludność polska była nieufna.

Jednym z głównych ośrodków „budowania polskiej autonomii narodowej w Związku Radzieckim” był Tomasz Dąbal, zastępca sekretarza generalnego Międzynarodówki Chłopskiej oraz znany działacz

znajdowały się w tej republice. W drugiej połowie 1925 r. utworzono tutaj polski rejon narodowościowy, zwany później Marchewieckim. Decyzję o jego utworzeniu i nadaniu mu imienia Juliana Marchewskiego powziął Biuro Polskie przy KRP(b) w maju 1925 r. Rejon ten liczył 650 km kw. i został usytuowany w największym skupisku Polaków — na Polesiu, przy granicy z Polską. Były to jedne z najbardziej zacofanych terenów na Wołyniu, zacofane gospodarczo i o wysokim procencie analfabetów. Rejon ten ustępował pod względem rozwoju gospodarczego innym rejonom okręgu

KPP, Międzynarodówki Komunistycznej i Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom. Sprawował on też wiele funkcji w partyjnym i państwowym aparacie radzieckim. Dla Marchewieckiego uczynił wiele, zwłaszcza na polu kulturalnym. Na początku lat trzydziestych sytuacja jednak zmieniła się, m.in. wskutek przejścia do masowej kolektywizacji, w czasie której dopuszczono się wielu nieprawidłowości. W rezultacie zginęło — według niektórych szacunków — nawet do 10 mln chłopów, z tego w przybliżeniu połowa w czasie głodu w latach 1932—1933. Istot-

na rolę odegrał też wzrost tendencji centralistycznych w kierownictwie państwem i partią, umacniający się ku Stalina i wypaczania w polityce narodowościowej.

W tej atmosferze Dąbal i wielu innych działaczy podważenia polskiego posiadania o oportunizm w kwestii narodowej (nacionaloportunizm). Za pretekst posłużyła wypowiedź Dąbala na łamach „Kultury Mas” w kwietniu 1930 r. Stwierdził w niej m. in.: „Nie możemy brać na siebie zadania tworzenia jakieg regionalnej kultury pro-

letariackiej w oderwaniu od mas robotniczych Polski faszystowskiej”. Dąbalaowi chodziło o budowanie kultury polskiej socjalistycznej w formie i treści, o wykorzystanie tradycji szlacheckich i burżuazyjnych. Pogląd ten poparł Bruno Jasiński, według którego tworzenie polskiego „języka rewolucyjnego”, podobnie zresztą jak i w ogóle tworzenie polskiej kultury proletariackiej, w oderwaniu od mas pracujących — „Drugiej Rzeczypospolitej” byłoby poczynaniem niedorzecznym.

Dąbala, a następnie Jasińskiego, Witolda Wandurskiego i innych zarzucono m.in. miejscowy polski na-

jonalizm i wysuwanie na czoło zadań łączności z Polską (etnograficzna „faszystowska”), a nie czynny udział w budownictwie socjalistycznym Kraju Rad. Według Bronisława Smidta, cheć podporządkowania Polsce budownictwa kulturalnego wśród Polonii radzieckiej, nawet Polsce proletariackiej, było przejawem miejscowego nacionalizmu polskiego. W poglądach wymienionych działaczy Smidta dopatrywał się, choć tego nie głosił, tych samych tendencji ekspansji na wschód, jakie wyrażała polska burżuazja.

Poglądy Dąbala, Jasińskiego i Wandurskiego odczytywano, w tym także w polskiej prasie w Związku Radzieckim, jako stawianie cennika narodowościowego nad klasowym, jako przejaw braku wiary w budownictwo polskiej kultury proletariackiej w warunkach dyktatury proletariatu, co miało spowodować szukanie oparcia w Polsce etnograficznej oraz w polskiej kulturze szlacheckiej i burżuazyjnej. Uznano wręcz, iż przyczynia się to do osłabienia jedności narodów Związku Radzieckiego.

Kampanie krytyki prowadzono operując się na uchwałach XVI Zjazdu WKP(b) (23 czerwca—13 lipca 1930) w sprawie narodowościowej, którą przyjęto na podstawie referatu Stalina. Na Zjeździe dostrzegano szczególnie duże niebezpieczeństwo wielokro-

zławszego odchylenia nacjonalistyczne wśród Polonii radzieckiej. Miało ono stanowić narzędzie kontroli kulacko-klerykalnej. Z kolei odchylenie nacjonalistyczne wśród komunistów — Polaków było — według tej tezy — odbiciem wpływów i nastrojów „kulacko-faszystowskich”.

Wymienione zarzuty, jak również posądzenie o próby tuszowania przeciwności klasowych wewnątrz danej narodowości niewątpliwie wpląły się z bardzo niskim stopniem upartyjnienia ludności polskiej i jej masowym oporem — powszechniejszym niż wśród innych narodowości — przeciwko kolektywizacji oraz „rozkułaczaniu” wsi. Dotyczyło to zwłaszcza Polskiego Rejonu Narodowościowego im. J. Marchewskiego, gdzie w 1930 r. było skolektywizowanych zaledwie 7 proc. gospodarstw, a dwa lata później 15,3 proc. W tej atmosferze Dąbal, Jasiński i Wandurski musieli złożyć samokrytykę, choć niekiedy same deklaracje nie wystarczały.

Polski Rejon Narodowościowy im. J. Marchewskiego istniał tylko około 10 lat. Został on zlikwidowany w połowie lat trzydziestych, gdy wyraźnie zaczęły się nasilać represje stalinowskie. Polacy stawiali bowiem zbyt silny opór przeciwko kolektywizacji, zbyt mocno akcentowali również swoją tożsamość narodową.

HENRYK CIMEK

ZAKŁAD PODZESPOŁÓW INDUKCYJNYCH „UNITRA-UNITECH” w Lipsku n/Biebrzy
OFERUJE DO SPRZEDAŻY

◀ kabinę kompletną samochodu star-200, rok prod. 1978.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia, Kooperacji i Transportu ZPI w Lipsku, ul. St. Batorego 19, tel. 435-84.

k 4950-1

KOMUNIKAT
PREZYDENT MIASTA BIAŁEGOSTOKU zawiadamia, że

Miejskie Biuro Planowania Przestrzennego w Białymstoku przystępuje do opracowania projektów miejscowych planów szczegółowych zagospodarowania przestrzennego terenów przemysłowo-skladowych:

1. „Białostocko-Przemysłowy” ograniczonych: od północy lasem Pietrasze, od wschodu zabudową osiedla Pietrasze oraz od południa i zachodu granicą działek zakładów przemysłowych.
2. w rejonie ul. Klepackiej ograniczonych od północy ul. Klepacką, od wschodu i południa torami kolejowymi, od zachodu projektowaną zabudową mieszkaniową i granicą miasta.
3. „27 Lipca” ograniczonych od północy ul. 27 Lipca, od wschodu granicą działki PGR „Ignatki”, od południa zabudową os. Pieczurki i torami kolejowymi, od zachodu ul. Woźniaka.

Zainteresowane instytucje, osoby prawne i obywatele mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania wymienionych terenów pod adresem: MBPP, ul. Lenina 7/9, Białystok.

k 4971-1

OGŁOSZENIA DROBNE

UWAGA! Nowe zasady wizowania paszportów do USA Informacje w spóźnie „J” Białystok, ul. Jurowicka 33, tel. 735-245, godz. 11-18.

WIZYTY domowe lekarzy specjalistów listów poleca „AS-CON” Zgłoszenia przyjmujemy w godz. 9-15. Tel. 261-31.

CHCESZ, aby Twój majątek był bezpieczny — zamożny rewalizacji, elektroniczne urządzenie alarmowe w swoim domu lub w zakładzie pracy. K. Pomichowski, Głogów, ul. Wodociągowa 11A m. 25, tel. 26-39, informacja o podrobnostkach do czwartku w godz. 18-20.

p 1045-0

kol. Wiesławie Netter z powodu śmierci **OJCA** wyraża współzuciska składowa: pracownicy Szkoły Podstawowej w Czyżewie. k 4962-1

Wyraża szczerze współzuciska **kol. Holnie Reuckiej** z powodu zgonu **TEŚCIA** składowa: dyrekcja i współpracownicy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Białymstoku. k 4977-1

Wszystkim pracownikom służby zdrowia, którzy okazali pomoc, współzuciska oraz serce podczas ciężkiej choroby

dr. med. Jerzego Orliczka a także tym, którzy towarzyszyli w Jego ostatniej drodze, najserdeczniejsze podziękowanie za okazaną serdeczność w smutnych dla nas chwilach składowa: żona z dziećmi. g 6073-1

Wyraża głębokiego współzuciska **kol. Eugenii Kononczuk** z powodu zgonu **MĘŻA** składowa: współpracownicy z „Polsurwisu”. k 4957-1

Wyraża szczerze współzuciska **kol. Barbarze Stawickiej** z powodu zgonu **OJCA** składowa: współpracownicy z Państwowego Domu Dziecka w Białymstoku. g 6077-1

Wyraża głębokiego współzuciska **kol. Glinie Snarskiej** z powodu śmierci **SIOSTRY** składowa: współpracownicy Zakładu Diagnostyki Laboratorijnej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego im. J. Śniadeckiego w Białymstoku. g 6062-1

WIZY DO USA „EURUS”

Olstyn.

Pl. Wolności 1A

„Dom Usług”

tel. 27-22-30

ul. Bydgoska 25

tel. 26-85-30

czynne od 9 do 17

oprócz sobót i niedziel.

ZAPRASZAMY!

k 4749-1

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Białymstoku,

ul. Bema 89/1

PILNIE
ZATRUDNI

◊ inspektora ds. zaopatrzenia

◊ magazyniera

◊ dekarzy-błacharzy

◊ sprzątaczy posesji.

Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu w Dziale Spraw Pracowniczych, tel. 212-01 wewn. 1.

k 4951-1

SZANS! Poradnik „33 Intryne”

Pracownicy Działu Gospodarczego — każdy znajdzie coś dla siebie. Możliwość pomocy we wdrożeniu. Ponadto wiele poradników dla intryny prywatnej, szkoleń — bliskie wysłania „Market” 78-800, Walcz, skr. 91, tel. Warszawa 10-78-95, Katowice 51-15-54.

M-3 w Zambrowie i p. sprzed. Wiadomości: Danuta Kilmowicz, Dąbrowskiego 15b/3, Żłk.

M-3 — sprzedam Morki, tel. 23-41.

p 1033-1

ROLNICA SPÓŁDZIELNIA PRACOWNICZA w Starym Korninie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej podany sprzęt rolniczy:

1. przyczepa D-47, szt. 3

cena wywoł. 500.000—600.000,—

2. rozsiwacz nawozów RCW-3, szt. 1

cena wywoł. 202.000,—

3. opryskiwacz P-027, szt. 1

cena wywoł. 200.000,—

4. kombajn do buraków Z-413, szt. 1

cena wywoł. 1.800.000,—

5. siewnik SZU 3,6, szt. 1

cena wywoł. 476.000,—

6. kosiarka rotacyjna ZTR 165, szt. 2

cena wywoł. 300.000—400.000,—

7. sadzarka do ziemniaków SAZ-074, szt. 1

cena wywoł. 187.000,—

8. przyczepa samobieżąca T050, szt. 1

cena wywoł. 1.200.000,—

9. zgrabiarka Z211, szt. 1

cena wywoł. 70.000,—

10. roztrzaskacz obornika RT44, szt. 1

cena wywoł. 450.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 10 października 1993 r. w biurze RSP o godz. 10. Wadium 10 proc. należy wpłacić do kasy RSP do godz. 9.

„SPOŁEM” PSS w Goldapi
OGŁASZA SKUP

◊ trzody chlewne w dniach: poniedziałki, środy, czwartki w godz. 8—12, w cenie 2.300 zł za 1 kg

◊ bydła rzeźnego we wtorki i piątki w godz. 8—12, wg obowiązującej ceny w skupie.

Zgłaszać się należy do Rzeźni PSS w Goldapi, ul. Zeromskiego.

k 4978-1

PKP
ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO w Radomiu
POSZUKUJĄ

pracowników budowlanych do rezerwy kadrowej na budowy eksportowe w krajach socjalistycznych i kapitalistycznych w zawodach:

◊ murarz-tylnik

◊ posadzkarz

◊ zbrojarz

◊ cieśla

◊ spawacz elektryczno-gazowy z uprawnieniami RS-1, RS-2, w argonie

◊ monter konstrukcji stalowych i żelbetonowych

◊ monter instalacji elektrycznej średniego i niskiego napięcia

◊ monter instalacji wod.-kan., c.o.

◊ majstrów i kierowników robót budowlanych, instalacji sanitarnych i elektrycznych.

Oferty z wypełnionym kwestionariuszem osobowym należy przesyłać pod naszym adresem: ZBK 26-600 Radom, ul. M.C. Skłodowskiej 18, Dział Eksportu.

k 4945-0

FIATA 125 (rok prod. 1979) przydział karoserii na listopad bieżącego roku — sprzedam. Monikie.

FIATA 125p (1983) — sprzedam. Grajewo, os. Waltera 28/22, tel. 38-73.

LADA 1300 (1983), nowy silnik na gwarancji — sprzedam. Grajewo, os. Waltera 2/35.

SAMOCHEŁ węg. rok 1983 z silnikiem diesla — sprzedam. Grajewo, Tel. 34-94.

p 1028-0

STARA 200 i skłoda MTS24 — sprzedam. Markowski Międzyzław, Markowa Wólka, 18-212 Nowe Piekuty, Woj. Łomża.

SPRZEDAM lub zamienię na samochód osobowy samochód star 244, nowoczesna kabina, tania, skrzynia ładunkowa na wywrot oraz przyczepę 6T i kombajn „Anna”, Jerry Śniecki, Jazwiny, Kozłoty, 19-220 Czyżew.

SILNIK mercedesa 200 kompletny — sprzedam. Dąbrowa, ul. Gumienna 8a.

DWA okna 1,5/1m i bonierze sosenne — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „6043”.

CIAGNIK rolniczy Jumo 6AM „Białorus” stan bardzo dobry — sprzedam. Jacek Mikolaj, Tolk-mieko, ul. Janów 21 „Stawy”, woj. białski.

p 1018-1

WYTWÓRCZO-USELUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

w Białymstoku.

ul. Sienkiewicza 44/46

ZATRUDNI

mężczyzn w zawodzie:

◊ ślusarz, ślusarz-spawacz

◊ stolarz meblowy.

Korzystne warunki pracy i płacy do omówienia w kadrach spółdzielni, pokój nr 58, piętro II, tel. 335-74 wewn. 22.

k 4954-1



W. H. ELECTRONICS EST.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI, HANDLU I USŁUG

Sokołowa 2-0-0 ul. Sokołowa 22, 21-153 Krasów, tel. 33-45-72, 18-032335 BETA P.

Uporządkujemy informacje ze w ramach działalności usługowej prowadzimy

GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY SERWIS SPRZĘTU AUDIO-VIDEO

zakupione w firmie.

TELEWIZORY 28" STEREO, TEC' 998DM

28 TELETEXT 1098DM

20, TEC' 518DM

STEREO 20, GOLDSTAR' 378USD

MAGNETOWIDY „YENMADE” 278USD

ODTWARZACZE VIDEO 198USD

RADIOMAGNETOFONY STEREO 78USD

WIEŻE STEREO, TEC' 198DM

MASZYNY DZIEWIARSKIE 458USD

MASZYNY SZYJĄCE PFAFF 368DM

OVERLOCKI, TEXTIMA' 1700DM

KUCHENKI MIKROFALOWE 228DM

KOMPUTERY XT/AT 640KB 499USD

Ceny nie uwzględniają opłaty celnej

KOMIS SPRZĘTU I MASZYN

POLECA: czynne od 11:19

BETAMEX

GDAŃSK-ZASPA-STARTOWA 23B

Przesyłamy listownie pełną ofertę i zasady zakupu sprzętu.

NAJTANIEJ W EUROPIE

k 4887-0

Co, gdzie, kiedy?
TEATRY

Białostocki Teatr Lalek — „Zakochani”, godz. 10 i 12, „Dekameron” (spektakl dla dorosłych — sala prob), godz. 18.

Państwowy Teatr Lalek w Łomży — „Bajki pana Brzechwy”, godz. 10 i 12.

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Półkole” — „Samotny wilk” (USA, 12), „Quade” (USA, 15) godz. 10, 13, 15, 17, 19, 21.

„Ton” — „Lalka” (polsk., 1, 15), „Ton” — „Lalka” (polsk., 1, 15), „Ton” — „Lalka” (polsk., 1, 15), „Ton” — „Lalka” (polsk., 1, 15), „Ton” — „Lalka” (polsk., 1, 15).

„Sytina” — „Złote dziecko” (USA, 12), godz. 10, 13, 15, 17, 19, 21.

„Sytina” — „Złote dziecko” (USA, 12), godz. 10, 13, 15, 17, 19, 21.

„Sytina” — „Złote dziecko” (USA, 12), godz. 10, 13, 15, 17, 19, 21.

„Sytina” — „Złote dziecko” (USA, 12), godz. 10, 13, 15, 17, 19, 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Białostocki Podlaski — „Przemieło z wiatrem” (USA, 12), „Szczęśliwa trzynastka” (chiński, 1, 15), „Dobry wieczór” (USA, 12), „Samotny jeździec” (USA, 12), „Hajnowka — Łuk Biosa” (polsk., 1, 15).

Łapy — „Cień już niedaleko” (polsk., 1, 15).

Siemiatycze — „Żyć i pozwolić umrzeć” (USA, 12).

Sokołowa — „Dom czy Carroll Street” (USA, 12).

Suchowola — „Smierć na szlaku” (USA, 12).

Łomża — „Milion” — „Cobra” (USA, 12).

Łomża — „Październik” — „Kłatwa z Doliny Weży” (polsk.-radz. 1, 12).

Grajewo — „Ostatni cesarz” (ang. 1, 15).

Wysokie Mazowieckie — „Nadzieja” (polsk., 1, 15).

Zambrowo — „Wirującej seks” (USA, 12).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Suwałki — „Balki” — „Świat na uboczu” (ang. 1, 15).

Ruchanie-Nida — „Powiedzenie”

(ang. 1, 15), „Zabij mnie, gówno” (polsk., 1, 15), „Piramida strachu” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12).

„Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „Powiedzenie” — „Powiedzenie” (USA, 12), „

9. Tęcza	4:6	11: 9
10. Wegoria	4:4	9:10
11. Olimpia	4:6	11: 9
12. Włartel	3:7	15:16

KOLOROWE BALKONY I OGRODKI

★ 156 cudniek kwiatowych
★ W piątek — spotkanie
z laureatami ★ Zapraszamy
wszystkich sympatyków

Czy uprawianie roślin na balkonach i w przydomowych ogródkach może stać się hobby dla tysięcy, upodobaniem masowym. Pięćdziesiąt już historii konkursu ogłasza przez Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku oraz naszą redakcję (przy wsparciu spółdzielni mieszkaniowej) przynosiła jednoznacznie odpowiedź. W każdym razie dla kilkuset mieszkańców naszego miasta troska o skrzynki na loggi, o estetykę okien i grządki pod oknem stała się czymś równie ważnym jak wygląd pokoju czy kuchni.

WIEKSZOŚĆ LUDZI zainteresowała się roślinami ozdobnymi przede wszystkim jako materiałem dekoracyjnym. Są jednak i tacy, którzy mają rośliny „dla nich samych”, interesują się ich rozwojem, gromadzą wiele gatunków i odmian, czytają fachową literaturę. Jeśli nie mają balkonów, w ogródkach zmieniają się ich okna. Tak stało się np. u pani Eugenii Myslikowej, mieszkającej przy Al. 1 Maja 4, gdzie okno przypomina kwiaty.

Na tegoroczny konkurs zgłoszono 156 balkonów i ogródków, a jeszcze rok temu konkurs miałaby obchodzić 120. Jury składające się z przedstawicieli spółdzielni mieszkaniowej przez kilka tygodni w dniach wędrowało po osiedlach i podziwiali kolorowe cudnieki. Przy okazji „wypalowało” balkony i ogrody nie podane do konkursu. Z przyjemnością zatrzymywały się przed balkonami, gdzie już nie jeden, czy dwa — trzy balkony urzekły pomysłowymi i estetycznymi, ale niemal wszystkie pod rząd.

Podobnie jak w latach ubiegłych najpiękniejsze balkony i ogrody są przy ulicach należących do Słonecznego Stoku i Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Toteż jury wytyczyło do nagród kilkudziesięciu lokatorów mieszkających przy ulicach: Upalni, Słonecznikowej, Witosła i Różańczej, oraz przy Wołodyjowskiego, Poleskiej i 1 Maja.

Oceniając balkony, członkowie jury odkryli w kwiatostanach szpalery znajdujące swoje przedłużenie w domowych ogródkach. Najpierw oglądaliśmy prymule, a później pnąca

przypominające wiszące fińskie ogrody i wreszcie po ukwieconych schodach schodziliśmy na kolorowe grządki z oryginalnymi mini iglakami. Przegląd dobitnie potwierdził, że dla startujących w konkursie dobre urządzenie balkon staje się przedmiotem mieszkanian. Można na nim czytać, opalać się a nawet wypić z przyjaciółmi popołudniową kawę. Dla innych ogródek pełni funkcję placu zabaw dla dziecka i dlatego rezygnują z uprawy warzyw, a sięją trawę.

Tegoroczne lato zmuszało mieszkańców Białegostoku do wyjątkowej troski o rośliny. W czasie odwiedzin dowiedzieliśmy się, że wielu pasjonatów roślin rezygnowało z urlopu, by móc na co dzień podziwiać kwiaty w skrzynkach i na grządkach.

Dość nie podajemy jeszcze nazwisk tegorocznych laureatów. Jury musiało (z przyjemnością) przyznać po dziesięć (maksymalnie) punktów kilku osobom. Zaledwie o pół punktu mniej otrzymało kolejnych kilkanaście osób. Wszyscy laureaci uhonorowani zostali nagrodami pieniężnymi lub rzeczowymi, a 156 osób otrzymało dyplomy.

Na podsumowaniu konkursu „Kolorowe balkony i przydomowe ogrody” spotykamy się w najbliższy piątek, 29 września o godz. 18. Tym razem za miejsce spotkania wybraliśmy osiedlowy klub „Jubilat” przy ul. Głowackiego. Uczestnicy konkursu otrzymają pisemne zaproszenie. Wszystkich zainteresowanych i sympatyków naszego konkursu — zapraszamy niniejszym.

„Czerwoniaki” wróciły na trasy, ale...

Po decyzji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku likwidacji części kursów miejskich autobusów — zaprzestawoło wiele zakładów pracy pociążyć również indywidualni pasażerowie. Po kilku dniach słowo „bojów” większość z zawieszonych kursów została przywrócona. Zebrało się przy okazji sporo niedomówień i nieporozumień w związku z funkcjonowaniem systemu przewozu ludzi w naszym mieście. Niektóre z nich tłumaczy zastępca dyrektora MPK w Białymstoku — inż. Jan Szwedowski w skierowanym do nas piśmie.

Czytamy tam m. in.: „W dni powszednie w godzinach szczytu przewozowych nie dokonano żadnych zmian ani ograniczeń w kursowaniu autobusów. Mając na względzie potrzebę w zakresie dojazdów do zakładów pracy go-

dziny kursowania dostosowane są do godzin rozpoczęcia i zakończenia pracy. Będą one po godz. 22 kursy, umożliwiające pracownikom II zmiany powrót do domów.

Dodatkowo wyjaśniamy, że zmiany, które wprowadzono w komunikacji miejskiej od 2 września br. dotyczyły ograniczenia kursowania autobusów w dni robocze w godzinach poza szczytem oraz w dni wolne od pracy. Zdajemy sobie sprawę, że każde ograniczenie ilości realizowanych kursów jest działaniem niepopularnym, ale do podjęcia tak drastycznych kroków zmusza nas trudna sytuacja finansowa.

Mimo trudności, z jakimi boryka się nasze przedsiębiorstwo, mając na względzie dobro mieszkańców Białegostoku do zakładów pracy go-

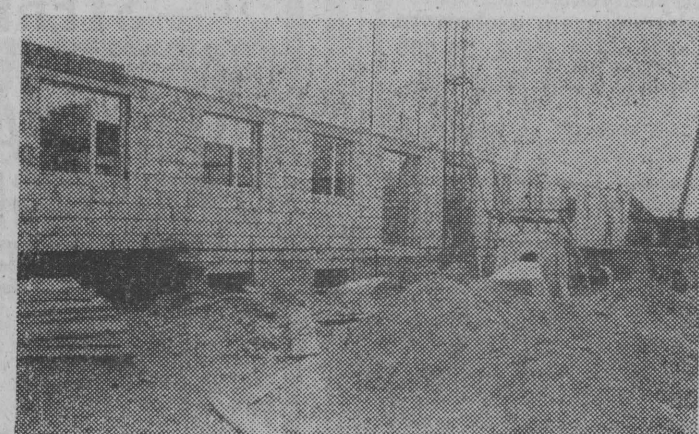


Stara „wytężniak” mocno się już syje i kto wie, czy fachowcy od budowlanych „wyroków” nie zabiorą tu w ogóle umieszczać ludzi?

Obiekty, na które czekamy

Kiedy będzie ciąg dalszy „Matysiaków”?

Z pewnością niejedną z Czytelników zawywie ze śmiechu lub też — z oburzenia, gdy skryżuje sobie nadtytuł niniejszego artykułu z faktem, iż chodzi tu o miasto, nie więcej tylko o... Izbę Wytężniaków. Wbrew pozorom — ani to temat śmieszny, ani dający podstawy do oburzenia.



Jeśli do końca br. znajdą się 104 mln zł — nowy obiekt Izby Wytężniaków ma szansę na otwarcie już w połowie przyszłego roku.

MAMY PONOC jedną z najlepszych w świecie ustaw dotyczących walki z alkoholizmem. Mówimy o konieczności likwidacji tego nałogu, o leczeniu ludzi, o zapobieganiu pladze pijanstwa. Ciągle jednak — tylko mówimy. Gorzej z poczynaniami w tej dziedzinie.

Izba Wytężniaków jest, a przynajmniej — ma być w założeniu miejscem, gdzie

„zmęczeniu” obywateli mają prawo do przyjęcia do siebie w godzinach urzędowania. Ale nie tylko! Tu właśnie zaczyna się ścieśnięcie tuż biostocka „dziatka” owego zagadnienia.

Rodzima „wytężniak” służy stolicy województwa od wielu już lat. A że mieści się w starym, zagrzany bawlnym budownictwie, do którego zabrakło architektury i konserwacji, w końcu przetrzymać ją w tym miejscu, gdzie alkohol wchodził w grę, nie było już możliwe. Z tym, jak przez całe lata nie mogli uporać się z tym, gdzie mieścić, gdzie alkohol wchodził w grę, nie było już możliwe. Z tym, jak przez całe lata nie mogli uporać się z tym, gdzie mieścić, gdzie alkohol wchodził w grę, nie było już możliwe.

„Hotel u Matysiaków” przy ul. Warszawskiej mieścił w sobie 30 łóżek w kilku salach. Tym syple się ze ścian już w kilka miesięcy po odnowieniu. Jest tu pomuro, zimno, odradające. Dyrektor Izby zwrócił się ostatnio do NOT w prośbie o ekspertyzę, czy budynek nadaje się do dalszego użytkowania. Czekając na wyniki — biega prawie codziennie w rejon ul. Nowowarszawskiej, gdzie od sierpnia br. ruszyła wreszcie, po kilkunastu tniach — przyznających, budowa Izby Wytężniaków z prawdziwego zdarzenia.

Tyle wyjaśnienia dyrektora. Ze swej strony uważamy, że ograniczenia w kursowaniu autobusów MPK były możliwe i nawet wskazane bo rzeczywiście sporo „czerwoniaków” poza godzinami szczytu „wozilo powietrze”. Ale plany tych ograniczeń oparte o obserwację częstotliwości kursowania autobusów i ich „napętnienia” wydają nam się mało precyzyjne czego dowodem liczne protesty pasażerów. W najbliższych przyszłości, biorąc pod uwagę znaczne ostatnio zwężenie cen paliwa, należy liczyć się z dalszymi podwyżkami cen biletów, bo w przeciwnym wypadku ograniczenia w funkcjonowaniu MPK będą niemożliwe.

Do tematu wrócimy niedługo w znacznie szerszej publikacji, gdzie przeanalizujemy możliwości poprawy stanu funkcjonowania tej tak przecież niezbędnej dla miasta instytucji. (mip)



ŻYCZENIU wyrażonemu podczas pobytu w Białymstoku przez prof. dr. Włodyśława Freierhausa, dyrektora Instytutu Prawa Prywatnego Międzynarodowe.

Ma to być białostocki obiekt, gdzie przez sal dla 30 „zmęczeniu” obywateli mają prawo do przyjęcia do siebie w godzinach urzędowania. Ale nie tylko! Tu właśnie zaczyna się ścieśnięcie tuż biostocka „dziatka” owego zagadnienia.

Rodzima „wytężniak” służy stolicy województwa od wielu już lat. A że mieści się w starym, zagrzany bawlnym budownictwie, do którego zabrakło architektury i konserwacji, w końcu przetrzymać ją w tym miejscu, gdzie alkohol wchodził w grę, nie było już możliwe. Z tym, jak przez całe lata nie mogli uporać się z tym, gdzie mieścić, gdzie alkohol wchodził w grę, nie było już możliwe.

„Hotel u Matysiaków” przy ul. Warszawskiej mieścił w sobie 30 łóżek w kilku salach. Tym syple się ze ścian już w kilka miesięcy po odnowieniu. Jest tu pomuro, zimno, odradające. Dyrektor Izby zwrócił się ostatnio do NOT w prośbie o ekspertyzę, czy budynek nadaje się do dalszego użytkowania. Czekając na wyniki — biega prawie codziennie w rejon ul. Nowowarszawskiej, gdzie od sierpnia br. ruszyła wreszcie, po kilkunastu tniach — przyznających, budowa Izby Wytężniaków z prawdziwego zdarzenia.

Tyle wyjaśnienia dyrektora. Ze swej strony uważamy, że ograniczenia w kursowaniu autobusów MPK były możliwe i nawet wskazane bo rzeczywiście sporo „czerwoniaków” poza godzinami szczytu „wozilo powietrze”. Ale plany tych ograniczeń oparte o obserwację częstotliwości kursowania autobusów i ich „napętnienia” wydają nam się mało precyzyjne czego dowodem liczne protesty pasażerów. W najbliższych przyszłości, biorąc pod uwagę znaczne ostatnio zwężenie cen paliwa, należy liczyć się z dalszymi podwyżkami cen biletów, bo w przeciwnym wypadku ograniczenia w funkcjonowaniu MPK będą niemożliwe.

Do tematu wrócimy niedługo w znacznie szerszej publikacji, gdzie przeanalizujemy możliwości poprawy stanu funkcjonowania tej tak przecież niezbędnej dla miasta instytucji. (mip)

„Hotel u Matysiaków” przy ul. Warszawskiej mieścił w sobie 30 łóżek w kilku salach. Tym syple się ze ścian już w kilka miesięcy po odnowieniu. Jest tu pomuro, zimno, odradające. Dyrektor Izby zwrócił się ostatnio do NOT w prośbie o ekspertyzę, czy budynek nadaje się do dalszego użytkowania. Czekając na wyniki — biega prawie codziennie w rejon ul. Nowowarszawskiej, gdzie od sierpnia br. ruszyła wreszcie, po kilkunastu tniach — przyznających, budowa Izby Wytężniaków z prawdziwego zdarzenia.

Tyle wyjaśnienia dyrektora. Ze swej strony uważamy, że ograniczenia w kursowaniu autobusów MPK były możliwe i nawet wskazane bo rzeczywiście sporo „czerwoniaków” poza godzinami szczytu „wozilo powietrze”. Ale plany tych ograniczeń oparte o obserwację częstotliwości kursowania autobusów i ich „napętnienia” wydają nam się mało precyzyjne czego dowodem liczne protesty pasażerów. W najbliższych przyszłości, biorąc pod uwagę znaczne ostatnio zwężenie cen paliwa, należy liczyć się z dalszymi podwyżkami cen biletów, bo w przeciwnym wypadku ograniczenia w funkcjonowaniu MPK będą niemożliwe.

Do tematu wrócimy niedługo w znacznie szerszej publikacji, gdzie przeanalizujemy możliwości poprawy stanu funkcjonowania tej tak przecież niezbędnej dla miasta instytucji. (mip)

„Hotel u Matysiaków” przy ul. Warszawskiej mieścił w sobie 30 łóżek w kilku salach. Tym syple się ze ścian już w kilka miesięcy po odnowieniu. Jest tu pomuro, zimno, odradające. Dyrektor Izby zwrócił się ostatnio do NOT w prośbie o ekspertyzę, czy budynek nadaje się do dalszego użytkowania. Czekając na wyniki — biega prawie codziennie w rejon ul. Nowowarszawskiej, gdzie od sierpnia br. ruszyła wreszcie, po kilkunastu tniach — przyznających, budowa Izby Wytężniaków z prawdziwego zdarzenia.

Fot. WOJCIECH RYNARZEWSKI

Sezanie — otwórz się...

Miejszakiładowy Klub Techniki i Racjonalizacji Rolnictwa w Białymstoku, który zrzesza 55 zakładów, w nie-malym stopniu przyczynia się do rozwoju nowatorstwa. Roczne oszczędności z tytułu zastosowania pomysłów wyniosła bowiem w br. ponad 100 mln zł. Projekty dotyczą najczęściej usprawnienia maszyn i urządzeń, poprawy technologii produkcji, regeneracji lub zastąpienia części zamiennych z importu, a także poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Najlepsze wyniki dotychczas osiągał: POM w Bielsku Podlaskim, SKR Korycin, Przedsiębiorstwo Sprężu i Transportu Wodnych Melioracji w Białymstoku. Postępy czynią również PGR w Sokółce i POM w Siemiatyczach. Natomiast wśród twórców indywidualnych wyróżniają się: Józef Gzeczko, Jan Artemiuk, Waldemar Barłosiak, Leszek Pietrukiewicz, Jan Szwedul i Antoni Pawełski.

Klub jest inspiratorem racjonalizatorskich poczyną-Siuz też doradztwem technicznym i ekonomicznym.

Dysponuje podręczną biblioteką i prasą fachową. Przeprowadza konsultacje, organizuje konkursy i wycieczki do zakładów rolnych w celu podpatrzenia nowości. Współpracuje także z pokrewnymi placówkami w Warszawie i Bydgoszczy. MKTRR-om kieruje inż. Antoni Kozłowski.

Wdrażana reforma gospodarcza nie przyniosła jednak większych efektów ekonomicznych w następstwie racjonalizacji. Zbyt małą wagę przywiązuje się do oszczędności materiałów i surowców, których wciąż brakuje na naszym rynku. Zakłady wolą podnieść ceny swoich wyrobów, a więc wybierając najłatwiejszą drogę. Twórcy marzą o panowie w wielu PGR i SKR. Zbyt mało wykorzystuje się pomysłów rozwiązań rolników indywidualnych. A przecież warto je upowszechnić. Nie są wprężnięte do współpracy wyższe uczelnie techniczne i placówki naukowe. Wynika to przede wszystkim z pustej kasy Klubu.

Kiedy więc twórcy „sezan” otworzy się dla rolnictwa? (ges)

Zakłócenia w eterze

W czasie minionego lata odebrałmy sporo sygnałów o zakłóceniach w odbiorze programu telewizyjnego, nie tylko w Białymstoku. Jak wyjaśniono nam w Zakładzie Anten — były one spowodowane przede wszystkim zwiększoną jonizacją atmosfery, wynikającą z panujących tego lata upałów. Pewien wpływ na zakłócenia w odbiorze programów telewizyjnych mają również silne sygnały, emitowane przez radiotelefony nadajniki TV oraz nadajniki, znajdujące się w ościennych województwach.

Najmocniej te zakłócenia odbijają się na odbiorze II programu w Białymstoku, m. in. z powodu sporego wyciekowania nadajnika, znajdującego się na Dm. Aktora przy ul. M. Skłodowskiej — Curie. Najbardziej odczuwają to odbiorcy m. in. na Dzieśniach, w Starosielcach, Choroszczy, Lapach, Czarnej

Białostockiej. Notowane są też zakłócenia i programy w Łomży i Zambrowie. „II program Białostocki odbierany jest u nas na kanale 11. Tuż „obok” na kanale 10, pracuje nadajnik TV w radiotelefonii Sionimiu, na kanałach 11 i 12 pracują nadajniki w Grodnie i Kownie. I program białostocki (odbierany na kanale 8) zakłócenia jest przez nadajnik w Brześciu, pracujący na kanale 7.

Sygnały innych przekazników oraz wysoka temperatura powietrza sprawiają, że na naszych ekranach pojawiają się uparcie t. zw. paski interferencyjne, są zakłócenia w synchronizacji obrazu.

Przy naszych obecnych możliwościach technicznych i poziomie perfekcji sprzętu przekazywanie sygnałów telewizyjnych jest trudne. Wzrost temperatury powietrza powoduje, że w sobotę odbyło się ponad 50 białostockich pogromów.

— Jak ocenia pan kibiców Jagiellonii? — Dotychczas mieliśmy o nich dobre zdanie choć po meczu z Legią w Białymstoku doszło do awantury z sympatykami Legii. Posypały się kamienie przed dworcem PKP. Po finale Pucharu Polski funkcjonariusze MO musieli interweniować w Ostrołęce. Trzech najbardziej krwawych kibiców zostało zatrzymanych, jeden był z Białegostoku, a dwóch z Łap. Mam ciekawe spostrzeżenia. Otóż pierwsze poważniejsze rozruchy na stadionach zaobserwowaliśmy w roku 1980 w dwa lata później. Kiedy to był mistrzostwa świata, kibice nożnej nie mieliśmy większych kłopotów. Potem przez cztery lata znów musieliśmy interweniować podczas różnych zawodów, po meczach. I nadszedł rok 1988 — rok mistrzostw świata. Panował wtedy wspaniały spokój. Był mój wizerunek kibiców zainteresowanych grą polskiej piłki na Mundialach i z szacunkiem odnosili się do polskiego futbolu. Potem krzywa awantur znów zaczęła się w górę i myślę, że odpadnie za rok gdy w Italii rozpoczyna się mistrzostwa świata.

— W tym sęk, że prawdopodobnie na stadionach „Italia 90” nie zobaczymy polskich kibiców. — No właśnie i nie spodziewam się spokoju na trybunach.

— A jakie są najbliższe zamierzenia Między Obywatelskiej i Legii? Chodzi o spokojne na stadionach? — Przygotowujemy się do meczu Polska — Anglia. Kibice z Włoch są znani w całym świecie z agresywności. Szukujemy im w Polsce parę niespodzianek. Do naszego kraju przyjadą też na ten mecz policjanci włoscy, którzy będą z nami współpracować.

— Przygotowujemy się do meczu Polska — Anglia. Kibice z Włoch są znani w całym świecie z agresywności. Szukujemy im w Polsce parę niespodzianek. Do naszego kraju przyjadą też na ten mecz policjanci włoscy, którzy będą z nami współpracować.

— Przygotowujemy się do meczu Polska — Anglia. Kibice z Włoch są znani w całym świecie z agresywności. Szukujemy im w Polsce parę niespodzianek. Do naszego kraju przyjadą też na ten mecz policjanci włoscy, którzy będą z nami współpracować.

Fot. S. DWORAKOWSKI

Pożegnanie ze śmigłem

WOJSKU mówi się „pożegnanie z bronią”. W lotnictwie sportowym najtrafniejszym chyba określeniem będzie „pożegnanie ze śmigłem”. W serdecznej, bezpośredniej, koleżeńskie atmosferze pożegnania w Aeroklubie Białostockim mechanikowi lotniczemu STEFANOWI BULOWSKIEMU za 37 nie- zmiernie pracowitych lat.

Rodowity białostoczanin, jako 20-letni chłopak, rozpoczął w r. 1949 służbę wojskową we Wrocławiu. Wtedy poznał taj-

niki konstrukcji i budowy samolotów i silników, zyskał wysokie kwalifikacje. Gdy po zdaniu munduru, w listopadzie 1952 r., podjął pracę w ówczesnym Lidze Lotniczej, miał już nie tylko sporą wiedzę teoretyczną, ale i duże umiejętności, niezbędne fachowca przygotowującego, że żaden typ samolotu nie miał dla niego tajemnic.

Przełamał istniejącą Lotniczą, powstał Aeroklub Białostocki. Niewiele to zmieniło w życiu Stefana Bulowskiego. Nadal był w hangarze, wśród samolotów, na lotnisku. Kryłany były jego drugim domem.

Zmienił się przełom, inżynier, konstruktor, pilot, a Stefan Bulowski był zawsze na posterunku. Jednakowoż troszczył się o sprzęt lotniczy, żółtobiałob jak i mistrzów akrobacji.

Zachował się też w wdzierającej pamięci białostockich żurnalistów jako ten, który przygotowywał maszyną na samolotowe rajdy dziennikarzy i pilotów. Przeżywał każdy start, każdy rajdowy etap. Cieszył się z sukcesów, dodawał otuchy w razie niepowodzeń. A rajdowe JAK-1, Złiny, Wilgi i Gawrony, wyszukane przez nieocenionego Stefana, spisywały się bez zarzutu.

Uchonorowany Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi, złotym, srebrnym i brązowym medalem „Za zasługi dla obronności kraju”, złotą i srebrną odznaką „Zasłużony Białostoczanin” tytułem honorowym „Zasłużony działacz sportu lotniczego”, Stefan Bulowski ustąpił swym młodszym kolegom. Ale z lotnictwem i lotnictwem z pewnością nie zerwie kontaktu. Wszak to tyle lat ze śmigłem... (h)

W nowym sezonie klub zaprasza również do udziału w

Fot. S. DWORAKOWSKI

SPORT

Po meczu Jagiellonia

Górniki Zabrze

Puchar „Stadionów”

znów w Białymstoku

Przed meczem Jagiellonii z Górnikiem Zabrze odbyła się miła uroczystość. Przedstawiciele MKS Jagiellonii — Bogusław Mońko, Lucjan Chojnowski i Ryszard Żółdek otrzymali puchary PZPN im. Grzegorza Aleksandrowicza oraz puchary PKOl i list gratulacyjny od Komitetu do spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej za dobrą organizację widowisk i zwycięstwo w Lidze Stadionów. Nagrody wręczył Piotr Aleksandrowicz (syn zmarłego red. G. Aleksandrowicza), przedstawiciel PZPN, Marek Siwiński i mjr Tadeusz Górecki. Ten ostatni jest odpowiedzialny w Komendzie Głównej Milicji Obywatelskiej za porządek na imprezach sportowych.

Ostatnio temat chuligaństwa na naszych stadionach wraca na łamy prasy jak burmistrz. Jakże się panna na ten temat zdanie.

— Młodzi, coraz więcej notujemy różnego rodzaju burd i rozrób na trybunach i poza stadionami. Nie nazwałbym ich pilkarskimi chuliganami. To są po prostu chuligani, których można spotkać wszędzie. Wśród kibiców tworzą małą, ale bardzo groźną grupę. Mam wielu prawdziwych kibiców, którzy znają się na piłce i poświęcają jej dyscyplinie wiele wolnego czasu. Są też jednak tacy, którzy pod płaszczykiem futbolu mogą w sposób w miarę zorganizowany wyzywać się. Przechadzając się to budy zaczyna przybrać formę wandalizmu. W ubiegłą sobotę po meczu Korona Kielce — Radomsk podpalono autokar Korony, którym przyjechał na mecz lekkoatletów. Samochód został doszczętnie spalony wraz z osobistymi rzeczami zawodników. Ponadto z pierwszych meczów wynika, że w sobotę odbyło się ponad 50 białostockich pogromów.

— Jak ocenia pan kibiców Jagiellonii? — Dotychczas mieliśmy o nich dobre zdanie choć po meczu z Legią w Białymstoku doszło do awantury z sympatykami Legii. Posypały się kamienie przed dworcem PKP. Po finale Pucharu Polski funkcjonariusze MO musieli interweniować w Ostrołęce. Trzech najbardziej krwawych kibiców zostało zatrzymanych, jeden był z Białegostoku, a dwóch z Łap. Mam ciekawe spostrzeżenia. Otóż pierwsze poważniejsze rozruchy na stadionach zaobserwowaliśmy w roku 1980 w dwa lata później. Kiedy to był mistrzostwa świata, kibice nożnej nie mieliśmy większych kłopotów. Potem przez cztery lata znów musieliśmy interweniować podczas różnych zawodów, po meczach. I nadszedł rok 1988 — rok mistrzostw świata. Panował wtedy wspaniały spokój. Był mój wizerunek kibiców zainteresowanych grą polskiej piłki na Mundialach i z szacunkiem odnosili się do polskiego futbolu. Potem krzywa awantur znów zaczęła się w górę i myślę, że odpadnie za rok gdy w Italii rozpoczyna się mistrzostwa świata.

— W tym sęk, że prawdopodobnie na stadionach „Italia 90” nie zobaczymy polskich kibiców. — No właśnie i nie spodziewam się spokoju na trybunach.

— A jakie są najbliższe zamierzenia Między Obywatelskiej i Legii? Chodzi o spokojne na stadionach? — Przygotowujemy się do meczu Polska — Anglia. Kibice z Włoch są znani w całym świecie z agresywności. Szukujemy im w Polsce parę niespodzianek. Do naszego kraju przyjadą też na ten mecz policjanci włoscy, którzy będą z nami współpracować.

— Przygotowujemy się do meczu Polska — Anglia. Kibice z Włoch są znani w całym świecie z agresywności. Szukujemy im w Polsce parę niespodzianek. Do naszego kraju przyjadą też na ten mecz policjanci włoscy, którzy będą z nami współpracować.

— Przygotowujemy się do meczu Polska — Anglia. Kibice z Włoch są znani w całym świecie z agresywności. Szukujemy im w Polsce parę niespodzianek. Do naszego kraju przyjadą też na ten mecz policjanci włoscy, którzy będą z nami współpracować.

— Przygotowujemy się do meczu Polska — Anglia. Kibice z Włoch są znani w całym świecie z agresywności. Szukujemy im w Polsce parę niespodzianek. Do naszego kraju przyjadą też na ten mecz policjanci włoscy, którzy będą z nami współpracować.

Fot. S. DWORAKOWSKI

PO WEEKENDZIE

▽ Pożary! ▽ Bez wypadków, za to złodzieje nie próżnują ▽ Jak wpasć we własne siła?

Zaskoczyła nas aura ostatnich dni, przede wszystkim wysoki, jak na te pory roku, temperatura. Niestety wraz z apaliami wzrosła liczba pożarów. W ciągu minionych dni płonęły domy, zabudowania gospodarcze z tegorocznymi zbiorami i lasy.

* W sobotę dwukrotnie straciły wyjeżdżali do pożaru. Po godzinie 14.30 w Dobrymiewie Dużym, najprawdopodobniej bawiające się zapalnikami dzieci, podpaliły piły styropianowe znajdujące się pod wiatą Zakładu Ceramiki Budowlanej. Straty powstałe w wyniku pożaru wyniosły 30 milionów.

Nowosady (gmina Michałowo). Przyczyną pożaru stodoły wraz z tegorocznymi zbiorami i maszynami był samopłonny zagrożonego tła słana.

* Znowu płoną lasy. Niedaleko wsi Dubajyno koło Bielska Podlaskiego z nie wyjasnionych przyczyn spaliło się 600 metrów kwadratowych lasów.

W piątek o godz. 17 we wsi Pasielka (gmina Boćki) spłonął budynek gospodarczy, należący do Witolda H.

* Nie próżnowali złodzieje, a ich łupem padły najczęściej samochody (lub ich wyposażenie) oraz telewizory i radioodtwarzacze.

* Z ulicy Goldapskiej zginęła „Jawa” 350, a z ulicy Parkowej „polonez” należący do Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Kortex”.

* Po raz kolejny niezłazni sprawcy upatrzyli sobie cudziernie „Tegaz”, skąd wynieśli różne rzeczy za 200 tys. zł, zaś ze sklepu radiotelewizyjnego przy ul. Tuwima skradli telewizor za 2 miliony zł.

* Miłwica zatrzymała 74-letniego Mikołaja S., który z lasu koło Sacerewa chciał wywieźć dzika schwytanego w siła. (kp)

* W sobotę dwukrotnie straciły wyjeżdżali do pożaru. Po godzinie 14.30 w Dobrymiewie Dużym, najprawdopodobniej bawiające się zapalnikami dzieci, podpaliły piły styropianowe znajdujące się pod wiatą Zakładu Ceramiki Budowlanej. Straty powstałe w wyniku pożaru wyniosły 30 milionów.

* W piątek o godz. 17 we wsi Pasielka (gmina Boćki) spłonął budynek gospodarczy, należący do Witolda H.

* Nie próżnowali złodzieje, a ich łupem padły najczęściej samochody (lub ich wyposażenie) oraz telewizory i radioodtwarzacze.

* Z ulicy Goldapskiej zginęła „Jawa” 350, a z ulicy Parkowej „polonez” należący do Przedsiębiorstwa Zagranicznego „Kortex”.

* Po raz kolejny niezłazni sprawcy upatrzyli sobie cudziernie „Tegaz”, skąd wynieśli różne rzeczy za 200 tys. zł, zaś ze sklepu radiotelewizyjnego przy ul. Tuwima skradli telewizor za 2 miliony zł.

* Miłwica zatrzymała 74-letniego Mikołaja S., który z lasu koło Sacerewa chciał wywieźć dzika schwytanego w siła. (kp)

* W sobotę dwukrotnie straciły wyjeżdżali do pożaru. Po godzinie 14.30 w Dobrymiewie Dużym, najprawdopodobniej bawiające się zapalnikami dzieci, podpaliły piły styropianowe znajdujące się pod wiatą Zakładu Ceramiki Budowlanej. Straty powstałe w wyniku pożaru wyniosły 30 milionów.